

Sygn. akt II K 398/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2018 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Krupska-Świstak

Protokolant: Marta Owczarek, Justyna Galbierczyk, Bogumiła Dajcz,

przy udziale Prokuratora: Marcina Polaka, Adama Zarzyckiego, Kamila Majdy, Katarzyny Rusin

po rozpoznaniu w dniach 16 stycznia 2018 roku, 14 marca 2018 roku, 11 maja 2018 roku, 12 września 2018 roku i 29 listopada 2018 roku sprawy

D. B. (1)

s. C. i M. z domu B.

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 12 czerwca 2015 roku w P., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał wymuszenia rozbójniczego na osobie P. K. w ten sposób, że grożąc mu pobiciem oraz uderzając po ciele, doprowadził go do rozporządzenia własnym mieniem poprzez zmuszenie go do zawarcia umowy pożyczki opiewającej na kwotę 40.000 zł z przeniesieniem własności nieruchomości w postaci lokalu mieszkalnego położonego w P. przy ul. (...) numer (...) zawartej w formie aktu notarialnego repertorium (...) w Kancelarii Notarialnej Notariusza A. S. w dniu 19 czerwca 2015 roku w W. przy ul. (...), lokal (...), a następnie do przekazania mu powyższej kwoty pieniężnej

tj. o czyn z art. 282 kk

II. na przełomie czerwca i lipca 2015 roku w P. woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał wymuszenia rozbójniczego na osobie P. K. w ten sposób, że grożąc mu pobiciem, doprowadził go do rozporządzenia własnym mieniem poprzez zmuszenie go do zawarcia umowy pożyczki o numerze (...) w dniu 1 lipca 2015 roku opiewającej na kwotę 30 000 w P. w (...) S.A. (...) w P., a następnie do przekazania mu powyższej kwoty pieniężnej, posługując się przy tym w toku procedury bankowej związanej z przyznaniem powyższego kredytu wystawionym przez siebie zaświadczeniem poświadczającym nieprawdę co do faktu zatrudnienia w swojej firmie (...), jako okoliczności mającej istotne znaczenie dla uzyskania tego kredytu, wprowadzając tym samym w błąd pracownika Banku (...) S.A.(...) w P., co do okoliczności zatrudnienia pokrzywdzonego w swojej firmie, czym doprowadził wyżej wymieniony bank do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 30 000 zł

tj. o czyn z art. 282 kk w zb. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

III. w październiku 2015 roku w P. w piwnicy dotychczas nieustalonego budynku pozbawił wolności P. K. na okres 4 dni
tj. o czyn z art. 189 § 1 kk

IV. w dniu 24 kwietnia 2015 roku w P., woj. (...), przy ul. (...) około godziny 14:00-15:00, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził T. T. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 11 000 dolarów amerykańskich w ten sposób, że zawarł z pokrzywdzonym nieformalną umowę pożyczki opiewającą na wspomnianą kwotę, tym samym wprowadzając w błąd T. T. co do zamiaru spłaty przedmiotowej pożyczki

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk

orzeka

1. oskarżonego **D. B. (1)** w miejsce czynów zarzuconych mu w pkt I i II aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w okresie od 12 czerwca 2015 r. do 1 lipca 2015 r. w P., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru dokonał wymuszenia rozbójniczego na osobie P. K. w ten sposób, że grożąc mu pobiciem oraz uderzając po ciele, doprowadził go do rozporządzenia własnym mieniem poprzez zmuszenie go do zawarcia w dniu 19 czerwca 2015 r. z Ł. Z. działającym jako pełnomocnik innych osób notarialnej umowy pożyczki gotówkowej w kwocie 40.000 zł zabezpieczonej przeniesieniem własności lokalu mieszkalnego należącego do pokrzywdzonego położonego w P. przy ul. (...), a następnie do przekazania mu powyższej kwoty, a w dniu 01 lipca 2015 r. w ten sam sposób zmusił P. K. do zawarcia z (...) S.A. (...) w P. umowy pożyczki o numerze

(...) i przekazania mu uzyskanej w ten sposób kwoty 30 000 zł oraz do posłużenia się w tym celu wystawionym przez siebie i mającym istotne znaczenie dla uzyskania w/w pożyczki, nierzetelnym pisemnym zaświadczeniem o rzekomym zatrudnieniu pokrzywdzonego w swojej firmie, wprowadzając tym samym w błąd Bank (...) S.A. (...) w P., co do zatrudnienia i dochodów pożyczkobiorcy, czym doprowadził wyżej wymieniony bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie

30 000 zł **tj. o czyn z art. 282 kk, art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk** i za to na podstawie art. 282 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

2. oskarżonego **D. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w pkt III aktu oskarżenia i za to, na podstawie art. 189 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

3. oskarżonego **D. B. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzuconego mu w pkt IV aktu oskarżenia i za to, na podstawie art. 286 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 85 § 1, 2 i 3 kk, art. 86 § 1 kk jednostkowe kary pozbawienia wolności wymierzone w pkt. 1, 2 i 3 wyroku łączy i wymierza oskarżonemu D. B. (1) karę łączną 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

5. na podstawie art. 45 § 1 kk w związku ze skazaniem za czyn przypisany w pkt 1 wyroku orzeka wobec oskarżonego **D. B. (1)** przepadek równowartości korzyści majątkowych uzyskanych w wyniku przestępstwa w kwocie 70.000 zł (siedemdziesiąt tysięcy złotych),

6. na podstawie art. 46 § 1 kk w związku ze skazaniem za czyn przypisany w pkt 3 wyroku orzeka wobec oskarżonego **D. B. (1)** środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz T. T. kwoty 40.584,50 złotych (czterdzieści tysięcy pięćset osiemdziesiąt cztery złote i pięćdziesiąt groszy),

7. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu w pozostałej części przejmując je na rachunek Skarbu Państwa oraz zwalnia go od opłaty.

UZASADNIENIE

D. B. (1), T. T. i P. K. byli dalszymi krewnymi i choć ich relacje nie były szczególnie zażyłe, to nie byli skonfliktowani i utrzymywali ze sobą dobre, choć niezbyt częste kontakty.

W gronie w/w T. T. był najlepiej sytuowany – wspólnie z żoną prowadził szwalnię i stoiska handlowe w CH (...), toteż był postrzegany jako człowiek zamożny.

P. K. był zaś samotnym, skromnie żyjącym mężczyzną, a jego jedyny majątek stanowiła odziedziczona po matce kawalerka przy ul. (...) w P., o którą dbał i utrzymywał we wzorowej czystości. Od września 2014 r. legitymował się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z powodu schorzeń neurologicznych i układu krążenia. Od 2008 r. nie mógł już pracować i został objęty pomocą finansową tut. (...), który z uwagi na stan zdrowia przyznał mu niewielki stały zasiłek. Środowisko życiowe P. K. było dobrze znane pracownikom socjalnym i nigdy nie dopatrzili się oni oznak jakiegokolwiek patologii. Nie mieli także podstaw, aby uważać P. K. za osobę nadużywającą alkoholu. Pokrzywdzony był jednak człowiekiem mało zaradnym życiowo. Po śmierci matki gorzej sobie radził, ale nigdy nie brał pożyczek, nie zadłużył mieszkania i nie popadł w złe towarzystwo.

D. B. (1) był najmłodszym z kuzynów. Mieszkał z matką i bratem, któremu kiedyś T. T. załatwił pracę. Na początku 2015 r. oskarżony pracował zarobkowo, później podejmował zajęcia dorywcze, otworzył również własną firmę pod nazwą (...).

Dowód: zeznania T. T. k. 251-253; S. S. k. 254v-255 i K.

P. k. 255-255v, pismo (...) k. 280, częściowo wyjaśnienia

oskarżonego D. B. (1) k.

W dniu 24 kwietnia 2015 r. D. B. (1) zadzwonił do T. T. i poprosił go o pilne spotkanie, do którego doszło tego samego dnia na stacji benzynowej przy ul. (...) w P. Oskarżony powiedział wówczas, że siostra jego matki wraz ze swoim mężem ulegli wypadkowi drogowemu na terenie (...)i potrzebne są pieniądze na sfinansowanie bardzo pilnej operacji. Twierdził, że jej koszt to 110.000 zł, z czego rodzina już zebrała 70.000 zł, a o pożyczkę w brakującej kwocie 40.000 zł D. B. (1) poprosił T. T.. Zapewniał, że pożyczka jest krótkoterminowa, bo właśnie sprzedawane są działki, dzięki czemu w ciągu kilku dni zwróci pokrzywdzonemu całą sumę. T. T. wahał się i dopytywał dlaczego z prośbą o pieniądze nie zwróciła się do niego matka oskarżonego. D. B. (1) był jednak bardzo przekonujący i utrzymywał, że wypadek wytrącił z równowagi członków jego rodziny, zwłaszcza babcię, więc jego matka nie odbiera telefonów, bo się nią zajmuje. Po namyśle T. T. postanowił pomóc kuzynowi i jeszcze tego samego dnia przyjechał swoim autem na parking marketu (...) w rejonie ul. (...) w P., gdzie wręczył D. B. (1) 11.000 dolarów. Świadkiem przekazania pieniędzy był D. S., którego T. T. grzecznościowo podwoził do domu. Po kilku dniach oskarżony przyjechał do szwalni małżonków T. i twierdził, że chciałby oddać 5.000 zł, ponieważ są trudności z podpisaniem aktu notarialnego dotyczącego sprzedawanych działek. T. T. wołał jednak, aby oskarżony oddał mu pożyczoną sumę jednorazowo i nie przyjął pieniędzy godząc się na ich zwrot z krótkim opóźnieniem. W kolejnych dniach otrzymał kilka SMS-ów od D. B. (1) z zapewnieniami o rychłym zwrocie pożyczki, co jednak nie nastąpiło. Zaniepokojony zaczął więc sam dzwonić do oskarżonego, ale ten nie odbierał telefonów. Pokrzywdzony próbował więc skontaktować się z nim osobiście, ale rodzina B. zmieniła miejsce zamieszkania i oskarżonego nie udało mu się znaleźć pod żadnym z wiadomych adresów.

D. B. (1) nigdy więcej nie skontaktował się z T. T., a podczas przypadkowego spotkania w mieście uciekł, nim pokrzywdzony zdążył wysiąść z samochodu. Nie udało się także nawiązać kontaktu z matką ani z bratem oskarżonego. T. T. był przekonany, że rodzina B. wstydzi się, że pożyczka nie została zwrócona w terminie, ale przez pewien czas liczył jeszcze, że ostatecznie odzyska swoje pieniądze.

Matka oskarżonego - M. B. nie ma rodziny w (...) i nigdy nie potrzebowała pieniędzy na finansowanie komukolwiek w tym kraju operacji. Sama także cieszyła się dobrym zdrowiem i nie wymagała leczenia. Nie wiedziała, że jej syn zwrócił się do T. T. z prośbą o pożyczkę.

Dowód: zeznania T. T. k. 25-26v i k. 251-253, D. S. k.

256, k. 41-41v, M. B. k. 294-295v

W dniu 12 czerwca 2015 r. D. B. (1) przyszedł z wizytą do P. K. i jego również poprosił o 40.000 zł, które pokrzywdzony miałby uzyskać z wziętego w tym celu z kredytu. P. K. odmówił twierdząc, że nigdzie takiego nie otrzyma bo nie pracuje i otrzymuje tylko niewielki zasiłek. Oskarżony jednak nalegał mówiąc, że ma chorą matkę i musi sfinansować jej operację, a jak P. K. nie weźmie tego kredytu, to mu dop...li. Zapewniał, że już ma wszystko „nagrane” i obaj pojedą do W., gdzie umówiony prawnik sporządzi akt notarialny i pod zastaw mieszkania P. K. da 40.000 zł pożyczki. Pokrzywdzony wzbraniał się, przekonywał, że nie będzie w stanie spłacić pożyczki, ale oskarżony zagroził, że jeśli się nie zgodzi, to go „zaj...bie”. Kilka razy uderzył przy tym pokrzywdzonego w głowę i w plecy. Przekonywał także, że to on spłaci pożyczkę w trzech ratach i zabronił mówić o tym komukolwiek.

W dniu 19 czerwca 2015 r. D. B. (1) przyjechał po P. K. i zawiózł go do kancelarii notarialnej przy ul. (...) w W., gdzie oczekiwał umówiony wcześniej Ł. Z. trudniący się udzielaniem pożyczek zabezpieczanych prawami do mieszkań. Decyzję o udzieleniu pożyczki konkretnemu właścicielowi mieszkania Ł. Z. zawsze poprzedzał wcześniejszą analizą dokumentów – aktu własności, poświadczenia zameldowania, zaświadczenia ze spółdzielni mieszkaniowej i zdjęć lokalu. W tym wypadku transakcja była już przygotowana, a dokumenty sprawdzone i P. K. zawarł z Ł. Z. oraz reprezentowaną przez niego nieobecną - M. C. notarialną umowę pożyczki w kwocie 40.000 zł z jednoczesnym przeniesieniem na pożyczkodawców prawa własności swojego mieszkania. Wartość własności odrębnego lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w P., o pow. (...) m⁽²⁾ została w akcie notarialnym ustalona na 45.000 zł i miał on przejść na własność pożyczkodawców, gdyby P. K. nie wypełnił zobowiązania zwrotu pożyczki w terminie do 19 września 2015 r. Przy czynności obecny był D. B. (1), którego Ł. Z., zgodnie ze stosowaną przez siebie praktyką, sfotografował i to on przyjął gotówkę w kwocie 40.000 zł. W drodze powrotnej oskarżony jeszcze kilka razy uderzył P. K. i zobowiązał go do zachowania transakcji w tajemnicy, a później jeszcze wielokrotnie straszył, że go pobije jeśli ktokolwiek dowie się o pożyczce.

Dowód: zeznania P. K. k. 4-7, Ł. Z. k.382-383 i k. 96-98

akt notarialny k. 28-34, fotografia k. 27

Na przełomie czerwca i lipca 2015 r. D. B. (1) ponownie przyszedł do P. K. i zażądał, aby pokrzywdzony wziął kolejny kredyt, tym razem w kwocie 30.000 zł. Zagroził, że w razie odmowy wpi... li pokrzywdzonemu i to bardzo. Oskarżony osobiście wystawił pokrzywdzonemu zaświadczenie o zatrudnieniu w swojej firmie (...), z którego wynikało, że P. K. jest w niej pracownikiem biurowym zatrudnionym od 2 lutego 2015 r. na czas nieokreślony i zarabia miesięcznie 2.620 zł brutto. Zaświadczenie to oskarżony podpisał jako właściciel firmy i ostemplował firmową pieczętą, po czym osobiście zawiózł P. K. do Banku (...) w P. Wcześniej uderzył go kilka razy i popchnął grożąc, że jak pokrzywdzony poskarży się komuś zostanie zaj.. ny. W dniu 1 lipca 2015 r. P. K., posługując się zaświadczeniem o zatrudnieniu i zarobkach wystawionym przez D. B. (1), zawarł z (...) umowę pożyczki nr (...) na kwotę 30.000 zł, którą w całości przekazał oskarżonemu.

Dowód: zeznania P. K. k. 4-7, umowa pożyczki k. 9-15, oryginał

zaświadczenia k. 304, opinia grafologiczna k. 318-331

D. B. (1) nie spłacał żadnej z pożyczek zawartych przez P. K.. W październiku 2015 r., Ł. Z. pod nieobecność pokrzywdzonego, zgodnie z zapisem zawartym w akcie notarialnym, przejął jego mieszkanie i wymienił zamki w drzwiach. P. K. po powrocie do domu nie mógł już wejść do lokalu, więc poszedł przemocować do kuzynki S. S.. Nie powiedział jednak co go spotkało, tylko twierdził, że zgubił klucze od mieszkania. Kolejnego dnia poszedł do (...), gdzie dowiedział się, że został z mieszkania wymeldowany. P. K. udał się wówczas do D. B. (1) dopytując co się stało, ale w odpowiedzi oskarżony zaprowadził go do piwnicy nieustalonego budynku, gdzie zamknął go na klucz. Przez 4 dni donosił mu jedzenie nie pozwalając wyjść na zewnątrz. Ponownie kilka razy uderzył go i otwarcie przyznał, że żadnej z pożyczek nie spłacił, a takich jak P. K. ma w d...pie. P. K. zrozumiał, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia, toteż kiedy podczas kolejnej wizyty oskarżonego zdołał uciec z piwnicy postanowił powiedzieć o wszystkim rodzinie. Nawiązał wówczas kontakt z T. T. i powiedział mu co go spotkało. Dla T. T. informacje te były dużym szokiem. Zrozumiał, że sam

także padł ofiarą D. B. (1), a o położeniu P. K. zawiadomił ich innego wspólnego kuzyna - K. P.. Razem z nim próbował wyjaśnić kwestię przejęcia mieszkania przy ul. (...). W rozmowie z Ł. Z. potwierdził okoliczności umowy pożyczki, a mailem uzyskał kopie dokumentów podpisanych przez P. K. oraz zdjęcia D. B. (1) sfotografowanego podczas czynności notarialnych.

W dniu 19 stycznia 2016 r. P. K. zmarł, po ciężkiej chorobie płuc i kilkakrotnych hospitalizacjach. Przed śmiercią, z pomocą T. T. i K. P. zdołał zabrać swoje rzeczy z mieszkania przejętego przez Ł. Z. i zamieszkał w noclegowni.

Dowód: zeznania Ł. Z. k. 383, P. K. k. 4-7, T. T.

k. K. P. k. 17-18, odpis aktu zgonu k. 61

D. B. (1) ma 27 lat, dysponuje wykształceniem średnim, z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Oskarżony jest kawalerem, nie ma dzieci, nigdzie nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu matki, a obecnie pobiera także niewielki zasiłek stały z MOPS. Dotychczas nie był karany.

Dowód: oświadczenie oskarżonego D. B. k. 249v, dane z KRK k. 124

Oskarżony nie jest upośledzony umysłowo, ale jest chory psychicznie – cierpi na zaburzenia urojeniowe (obecnie w remisji), które rozpoznano u niego w marcu 2017 r. W roku 2015 r. nie występowały u niego jeszcze żadne symptomy choroby psychicznej. Innych zakłóceń czynności psychicznych nie wykazuje. W czasie popełnienia zarzuconych mu czynów miał zachowaną zdolność rozumienia ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. W postępowaniu karnym wymagał pomocy obrońcy i z takiej korzystał. Może odbywać karę pozbawienia wolności, jednakże w zakładzie stosującym szczególne środki lecznicze i rehabilitacyjne.

Dowód: opinia psychiatryczna autorstwa K. O. i E. G.

k. 153-158, ustna opinia uzupełniająca w/w k. 346v-347

opinia psychiatryczna autorstwa L. D. i M. L. k. 411

Oskarżony D. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Zaprzeczył, aby kiedykolwiek psychicznie lub fizycznie zmuszał P. K. do wydania mu pieniędzy, jak też aby wystawił mu zaświadczenie o zatrudnieniu w swojej firmie i więził go w komórce. Stanowczo twierdził, że podpis na okazanym mu zaświadczeniu z pieczęcią jego firmy nie należy do niego oraz utrzymywał, że P. K. był alkoholikiem, który pożyczał pieniądze oraz przeznaczal na alkohol środki otrzymywane z MOPS. Oskarżony potwierdził, że był obecny podczas podpisywania aktu notarialnego, mocą którego P. K. „sprzedał swoje mieszkanie”, ale został do tego zmuszony. Sugerował, że czynność ta była wynikiem knowań T. T. i jego byłego pracodawcy, których łączą wspólne, nielegalne interesy, w tym wyłudzenia kredytów i przemyt narkotyków, w którym sam uczestniczył zmuszony do tego przez w/w. Zdaniem oskarżonego, to właśnie T. T. nakłonił P. K. do skierowania przeciwko niemu fałszywych oskarżeń, bo mimo że są rodziną pozostają ze sobą w konflikcie. D. B. (1) utrzymywał także, że nigdy nie zwracał się do T. T. z prośbą o pożyczkę i nigdy nie mówił mu o wypadku w (...), jakiemu miał ulec ktoś z jego rodziny. Dodał, że od końca marca 2017 r. leczy się na schizofrenię, która objawia się lękiem przed ludźmi i obawą przed wyjściem z domu.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego D. B. k. 250- 251 i k. 137-138

Sąd zważył, co następuje:

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwolił zyskać przekonanie, że D. B. (1) dopuścił się zarzuconych mu czynów, a jego wina nie budzi wątpliwości.

Do wniosku tego przywiodły przede wszystkim zeznania P. K. oraz T. T., które oceniono jako wiarygodne.

Nie ulega wątpliwości, że treść zeznań P. K. dotyczy faktów na tyle wstrząsających i, wydawać by się mogło – niezrozumiałych, że trudno nie poddać ich ocenie z punktu widzenia wskazań elementarnego doświadczenia życiowego. Wydaje się jasne, że zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w kwocie 40.000 zł zabezpieczonej jedynym i zarazem tak szczególnym składnikiem majątkowym jak mieszkanie, dla osoby żyjącej poniżej minimum socjalnego i dysponującej jedynie skromnym zasiłkiem, musi finalnie oznaczać utratę dachu nad głową. Na tego typu transakcję może zdecydować się albo człowiek skrajnie nieodpowiedzialny, albo znajdujący się w położeniu, z którego nie widzi wyjścia. Narzuca się więc pytanie, czy istotnie P. K. był alkoholikiem gotowym na taki krok dla finansowania nałogu, jak sugerował oskarżony, czy jego decyzja była podyktowana przymusem i lękiem przed D. B. (1), jak twierdził sam pokrzywdzony. Zdaniem Sądu, jedynie ten drugi wariant pozwala racjonalnie wyjaśnić postępowanie P. K.. Z jednej strony, obliuguje do tego analiza warunków i właściwości osobistych w/w, a z drugiej okoliczności obu transakcji odbytych przy jego udziale.

Wbrew sugestiom obrony, w zgodnej opinii zarówno członków rodziny, jak i instytucji socjalnej P. K. uchodził za człowieka spokojnego, nie wykazującego cech jakiegokolwiek patologii. Jeśli nawet w odległej przeszłości zdarzyło mu się sięgać po alkohol, to z całą pewnością nie prowadziło to do jego degeneracji, skoro nie tylko nie zadłużył swojego skromnego mieszkania, ale także utrzymywał je w nienagannej czystości. Wydaje się, że pierwszym sygnałem świadczącym o moralnym upadku pokrzywdzonego, byłoby właśnie zapuszczenie kawalerki i kłopoty z opłacaniem czynszu. Trudno logicznie bronić tezy, że nadmierna skłonność do alkoholu przy zasiłku rzędu 600 zł pozostałaby bez wpływu na warunki bytowe samotnego, ponad 50-letniego mężczyzny. Zdaniem S. S., które wypada podzielić, w ostatnich latach życia pokrzywdzony był już na tyle schorowany, że ogóle nie pił, a jego mieszkanie było bardzo czyste i zadbane. Warto zauważyć, że analogicznie oceniała je nawet matka oskarżonego. Miejscowy (...), dysponujący bardzo dobrym rozeznanieniem środowiska życiowego P. K. i kontrolujący je od 2009 r. również nie dopatrywał się w nim cech jakiegokolwiek patologii. Nic zatem nie wskazuje, aby zaciągnięcie pożyczki było pomysłem pokrzywdzonego, który nauczył się gospodarować niewielkim budżetem i był dobrze zaadaptowany do życia na miarę swoich bardzo skromnych możliwości finansowych.

Okoliczności transakcji z 19 czerwca i 1 lipca 2015 r., zwłaszcza znaczny stopień ich formalizacji także sprzeciwiają się przyjęciu, że to P. K. je zaaranżował i był ich głównym animatorem. Teza taka stałaby w jaskrawej sprzeczności nie tylko z nakreślonym przez świadków typem osobowości P. K., uchodzącego za osobę nieporadną i pozbawioną sprytu życiowego, ale także z jego realnymi możliwościami. Pomijając już fakt, że pokrzywdzony nie potrzebował tak dużej gotówki i nie miał w zwyczaju zaciągania pożyczek, to nie sposób sobie wyobrazić, w jaki sposób miałby nawiązać kontakt z Ł. Z. i zorganizować czynność notarialną w jednej z (...) kancelarii. Do tego potrzebny był internetowy research i wymiana korespondencji z działającym nieformalnie pożyczkodawcą, do której pokrzywdzony nie miał środków i predyspozycji intelektualnych. Jeszcze bardziej oczywiste jest to, że P. K. nie będąc pracownikiem D. B. (1) nie mógł wejść w posiadanie oryginalnego zaświadczenia o takim zatrudnieniu i legitymować się nim podczas zaciągania pożyczki bankowej.

Z punktu widzenia realiów życiowych P. K. obie transakcje były zatem nie tylko zbędne, ale ich przeprowadzenie nie leżało w granicach jego możliwości. To z kolei pozwala zaakceptować wskazywane przez pokrzywdzonego motywy postępowania i logicznie wyjaśnić kulisy utraty mieszkania i zadłużenia w (...). Skoro zatem P. K. w sposób w pełni wiarygodny przedstawił fakty dotyczące w/w transakcji, to nie ma powodów odmówić mu wiary tam, gdzie idzie o okresowe pozbawienie go wolności. W ocenie Sądu, fakt ten zresztą logicznie wpisuje się w relacje oskarżonego z pokrzywdzonym. Opierały się one na ewidentnym zniewoleniu psychicznym pokrzywdzonego i traktowaniu go w sposób oczywiście instrumentalny. D. B. (1) zyskał całkowitą dominację nad pokrzywdzonym, zmusił go do kuriozalnych, fatalnych w skutkach transakcji, z czego w pełni zdawał sobie sprawę. Nie bez przyczyny nawet po ich odbyciu wciąż przypominał P. K. o konieczności utrzymania ich w tajemnicy i straszył konsekwencjami w razie ich ujawnienia. Po przejęciu mieszkania przez Ł. Z. pokrzywdzony stał się bezdomny, a tym samym stanowił kłopot i zagrożenie dla oskarżonego. Zamknięcie go w piwnicy i odsunięcie w ten sposób ryzyka związanego z upublicznieniem informacji o działaniach oskarżonego stanowiło więc wystarczający motyw dla czynu z art. 189 § 1 kk. Nie sposób nie

zauważyć, że także charakterologicznie uczynek ten przystawał do wcześniejszych zachowań oskarżonego względem P. K., traktowanego z taką samą bezduszością i wyjątkowym cynizmem również w przypadku wymuszeń rozbójniczych.

Z wersją P. K. korespondują nadto zeznania T. T., K. P. i Ł. Z., ale przede wszystkim dowody nieosobowe, których wiarygodności nie sposób zakwestionować. Wśród tych ostatnich należy wymienić przede wszystkim akt notarialny dokumentujący czynność prawną, mocą której P. K. na lichwiarskich warunkach de facto wyzbył się swojego mieszkania oraz dokumentację związaną z pożyczką udzieloną mu przez (...) wraz z pozyskanym w toku postępowania sądowego oryginałem zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach opatrzonym pieczętą firmy oskarżonego. Dopuszczona (na wniosek obrony) opinia grafologiczna nie pozostawia cienia wątpliwości, że w imieniu pracodawcy potwierdzającego nieprawdziwe okoliczności podpisał się D. B. (1). Jednoznaczny wymowę ma również fotografia, na której oskarżony został utrwalony w trakcie czynności notarialnej. Powołane wyżej dowody nieosobowe są w ocenie Sądu najczytelniejszymi przesłankami upoważniającymi do wniosku o udziale D. B. (1) w przestępstwie wymuszenia rozbójniczego na szkodę P. K.. To one stanowią również istotny czynnik weryfikujący wersję zdarzeń podaną w/w pokrzywdzonego i trudno nie widzieć tego, że wspólnie z nimi składają się na przejrzystą, logiczną całość.

Z uwagi na ściśle związki logiczne z dowodami nieosobowymi, Sąd obdarzył wiarą również zeznania Ł. Z.. Niezależnie od tego, że w/w uprawiał proceder o niejasnej proveniencji, jego relacja miała mocne oparcie w treści aktu notarialnego i fotografii oskarżonego wykonanej w toku czynności notarialnej. W sposób oczywisty współbrzmiała także z wersją P. K., który na skutek umowy zawartej z w/w stracił mieszkanie i stał się osobą bezdomną. Ł. Z. nie miał żadnych wątpliwości, że inspiratorem transakcji był D. B. (1), zresztą zapewne dlatego to wizerunek oskarżonego, a nie P. K., został utrwalony na zdjęciu. Fakt ten dobitnie ilustruje podział ról w przeprowadzonej czynności notarialnej skłaniając do wniosku, że oficjalny pożyczkobiorca i jednocześnie właściciel mieszkania, był w niej jedynie figurantem.

Nie budziły zastrzeżeń zeznania T. T., zwłaszcza w części odnoszącej się do okoliczności, w jakich przekazał D. B. (1) sumę 11.000 dolarów. Wersję tego pokrzywdzonego pozytywnie weryfikują zeznania D. S., jak i względem doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu, nie ma niczego niezwykłego w tym, że krewni udzielają sobie pożyczek nawet znacznych kwot bez pokwitowania. Niezależnie od ryzyka związanego z taką transakcją, a także obowiązków fiskalnych, trzeba przyjąć do wiadomości, że taka praktyka po prostu istnieje. Zeznań T. T. nie może zatem dyskwalifikować ani brak pokwitowania, ani fakt, że udzielił jej w tajemnicy przed żoną, z pieniędzy stanowiących jego tzw. „zaskórniaki”. Pokrzywdzony w tamtym czasie prowadził działalność gospodarczą, trudnił się produkcją i handlem, a w powszechnej ocenie uchodził za osobę zamożną. Tym bardziej nie powinien dziwić fakt, że taką gotówką dysponował.

Zeznania Ł. B. i M. B. niczego do sprawy nie wniosły i wyraźnie widać w nich tendencję do prezentowania P. K. jako alkoholika, stale proszącego o drobne pożyczki, które zresztą wg nich zawsze sumiennie oddawał. Jeśli nawet w przeszłości pokrzywdzonego zdarzały się tego rodzaju epizody, to z pewnością nie dotyczyły ostatnich lat życia, kiedy stan zdrowia nie pozwolił mu pić nawet okazjonalnie. Warto jedynie zauważyć, że zarówno brat, jak i matka oskarżonego nie wskazywali, aby już w 2015 r. D. B. (1) zdradzał objawy ostrych stanów psychiatrycznych, korelujących z chorobą rozpoznaną u niego dwa lata później.

Wyjaśnienia oskarżonego okazały się nieprzekonujące, bo stały w kompletnej opozycji do jednoznacznych w wymowie dowodów nieosobowych i odrywały się od wszelkiej logiki. D. B. (1) negował generalnie wszystko - nawet autentyczność swojego podpisu na zaświadczeniu o zatrudnieniu P. K. w swojej firmie, którą jednoznacznie potwierdziły badania grafologiczne. Do dowodu tak oczywistego, jak swoje zdjęcie w kancelarii notarialnej odniósł się kompletnie nieracjonalnie, twierdząc, że jego obecność podczas czynności była wynikiem przymusu. Jego obszerna relacja z etapu przygotowawczego dotycząca rzekomych powiązań przestępczych T. T. i jego związków z przejściem mieszkania P. K. jest równie niedorzeczna. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że stanowi ona skutek choroby psychicznej manifestującej się wypowiedzianiem urojeń, zwłaszcza jeśli pamiętać, że jej ostry rzut nastąpił w marcu 2017 r., a więc na miesiąc przed złożeniem wyjaśnień. Ta część relacji nie może zatem budzić zaufania. W toku rozprawy sądowej oskarżony trzymał się linii obrony, zgodnie z którą P. K. był alkoholikiem gotowym za wódkę wyzbyć się swojego mieszkania,

na które dybał T. T.. Trudno tego typu insynuacje obdarzyć wiarą, bo nie potwierdza ich nie tylko żaden inny dowód, ale przeczy im zwykła logika. T. T. miał własny, znaczny majątek więc trudno wyobrazić sobie powód, dla którego miałby wykorzystywać ubogiego krewnego do uzyskania 40.000 zł, zwłaszcza że mniej więcej taką właśnie kwotę sam wcześniej powierzył D. B. (1) i to bez pokwitowania. T. T. nie brał zresztą udziału w czynności notarialnej, a z Ł. Z. nawiązał kontakt już po transakcji i jedynie po to, aby wyjaśnić wstrząsające okoliczności utraty mieszkania przez P. K.. Ten ostatni musiał darzyć go zaufaniem, skoro to do niego zwrócił się o pomoc, gdy stał się osobą bezdomną. To właśnie dzięki staraniom T. T. udało się ujawnić kulisy obu transakcji P. K. i to jemu należy zawdzięczać m.in. pozyskanie zdjęć oskarżonego wykonanych przez Ł. Z..

Wersja oskarżonego staje się tym samym odosobnionym i nieracjonalnym scenariuszem zdarzeń, który nie mógł stanowić podstawy czynionych ustaleń faktycznych i nie wytrzymał konfrontacji z dowodami ocenionymi pozytywnie.

Art. 282 kk ustanawia odpowiedzialność karną za przestępstwo powszechnie znane jako wymuszenie rozbójnicze. Działanie sprawcy ma w tym wypadku charakter kierunkowy, co oznacza, że jego celem jest osiągnięcie korzyści majątkowej poprzez posłużenie się przynajmniej jedną z trzech form czynności sprawczych - przemocą, groźbą zamachu na życie lub zdrowie bądź groźbą gwałtownego zamachu na mienie. Przemoc wobec osoby w rozumieniu art. 282 kk polega na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka, w celu ukształtowania jego woli w pożądanym przez sprawcę kierunku. Nie musi się ona charakteryzować użyciem siły fizycznej o natężeniu stwarzającym niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego, bowiem spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała nie należy do znamion wymuszenia rozbójniczego. Zakres groźby stosowanej przez sprawcę tego przestępstwa jest natomiast węższy od groźby bezprawnej zdefiniowanej w art. 115 § 12 kk, obejmując jedynie zamach na życie, zdrowie albo gwałtowny zamach na mienie.

D. B. (1) posłużył się obiema wyżej scharakteryzowanymi czynnościami sprawczymi. Dążąc do wykorzystania P. K., jako strony transakcji cywilnoprawnych mających przynieść mu korzyści materialne bił pokrzywdzonego i groził mu dalszym pobiciem w razie niedostosowania się do jego żądań. Działał zatem w sposób przewidziany w hipotezie art. 282 kk i z oczywistą intencją zmuszenia pokrzywdzonego do rozporządzeniem mieniem na jego korzyść w nieodległej przyszłości. In concreto znajduje to swój wyraz w dwukrotnym przekazaniu przez P. K. do rąk oskarżonego znacznych sum – 40.000 zł z tytułu pożyczki zaciągniętej pod zastaw lokalu mieszkalnego pokrzywdzonego i 30.000 zł z tytułu pożyczki przyznanej mu przez (...) na podstawie spreparowanego przez oskarżonego i stwierdzającego nieprawdziwe okoliczności zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Zachowanie pokrzywdzonego nie było ani spontaniczne, ani dobrowolne, lecz stanowiło wyraz podyktowanego strachem o własne zdrowie i życie dostosowania się do żądań D. B. (1). Podejmowane czynności sprawcze oskarżony obejmował swoją świadomością, bo doskonale zdawał sobie sprawę, że przewyższa swoją ofiarę zarówno siłą fizyczną, jak i sprytem życiowym, którego nieporadny i schorowany P. K. był pozbawiony. Swoją plan D. B. (1) realizował z rozmysłem, wiedząc, że pokrzywdzony odczuwa przed nim paniczny lęk i nie jest zdolny do jakiegokolwiek oporu. Właśnie dlatego zachowania opisane w pkt I i II aktu oskarżenia należało potraktować jako rezultat jednego impulsu woli i wynik urzeczywistnienia powziętego z góry zamiaru, realizowanego w krótkich odstępach czasu, w okresie od 12 czerwca do 1 lipca 2015 r. W tym zakresie konieczna była zatem zmiana opisu i kwalifikacji prawnej, wymagającej uzupełnienia o art. 12 kk.

O ile subsumcja prawna pierwszej fazy realizacji w/w planu nie mogła budzić kontrowersji pozostając klasycznym przypadkiem czynu z art. 282 kk, o tyle aktywność przestępcza D. B. (1) prowadząca do zawarcia przez pokrzywdzonego umowy pożyczki z (...) S.A., nie tracąc cech wymuszenia rozbójniczego, wymagała rozbudowanej kwalifikacji prawnej.

D. B. (1) stosując te same co uprzednio środki nacisku zmusił P. K. do zawarcia umowy pożyczki z jednoczesnym wykorzystaniem przygotowanego przez siebie osobiście nierzetelnego i mijającego się z prawdą zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach. Dokument ten sygnował własnym podpisem i pieczętą swojej firmy pozorując stosunek pracy i odgrywając rolę pracodawcy pokrzywdzonego. W ocenie Sądu, to zachowanie oskarżonego nie prowadziło jednak do wyczerpania dyspozycji art. 271 § 1 kk, mimo że spreparowany przez niego dokument w sposób oczywisty

stwierdzał nieprawdę. Ten typ czynu zabronionego odnosi się do tzw. przestępstwa indywidualnego właściwego, które może popełnić bądź to funkcjonariusz publiczny, bądź to osoba niebędąca funkcjonariuszem publicznym, ale uprawniona do wystawienia dokumentu z mocy szczególnej podstawy prawnej. W orzecznictwie odmówiono tego ostatniego przymiotu pracodawcy i to niezależnie od tego, czy dokument dotyczy autentycznego pracownika czy osoby, która nigdy nim nie była (por. m.in. wyr. SN z 27 czerwca 2012 r., V KK 112/12, OSNKW 2012, Nr 11, poz. 119). Zważywszy, że niezgodne z prawdą zaświadczenie o zatrudnieniu i dochodach miało istotne znaczenie dla przyznania pożyczki P. K., a jednocześnie utwierdzało Bank w błędnym przeświadczeniu, że w/w ma wystarczające dochody, aby podołać spłacie pożyczonej mu kwoty 30.000 zł, to poza znamionami przestępstwa z art. 282 kk zachowanie D. B. (1) realizowało dodatkowo znamiona art. 286 § 1 kk i art. 297 § 1 kk.

Przepis art. 286 § 1 kk stanowi, iż karze podlega ten kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Przystępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym, zaliczonym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem, jako znamieniem przestępstwa oszustwa, jest każda czynność o charakterze określonej dyspozycji majątkowej, która skutkuje ogólnym pogorszeniem sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, w tym zmniejszeniem szans na zaspokojenie roszczeń w przyszłości. Nie wymaga chyba szerszego komentarza stwierdzenie, że pozorowanie stabilności finansowej pożyczkobiorcy w drodze przedłożenia niezgodnych z prawdą dokumentów mających świadczyć o jego rzekomych stałych dochodach jest celowym wprowadzeniem Banku w błąd w rozumieniu art. 286 § 1 kk. W jego efekcie, Bank w sposób niezamierzony podjął zbyt duże ryzyko gospodarcze i przyznając P. K. pożyczkę w kwocie nieadekwatnej do jego zdolności pożyczkowej niekorzystnie rozporządził swoim mieniem.

Dokumenty potwierdzające stałe źródło dochodów P. K. stanowiły rękojmię niezakłóconej spłaty planowanego zobowiązania i utwierdzały Bank w błędnym przekonaniu, że to pokrzywdzony jest pożyczkobiorcą i że ma realne możliwości podołania obowiązkowi wynikającym z umowy. Zmuszenie P. K. do przedłożenia Bankowi w celu uzyskania wnioskowanej pożyczki takich dokumentów stanowi realizację znamion formalnego występku z art. 297 § 1 kk.

Oszustwa w podanym wyżej rozumieniu D. B. (1) dopuścił się także na szkodę T. T.. Powołując się na tragiczny wypadek członków rodziny i pozorując pilną potrzebę udzielenia im wsparcia finansowego oskarżony wykreował fikcję zatajając przed w/w, że to on sam potrzebuje pieniędzy i co więcej, że nie ma ani możliwości, ani nawet zamiaru ich zwrócić. Trudno o inny wniosek, skoro D. B. (1) nie tylko nigdy nie przyznał, że żadnego wypadku drogowego nie było, ale wręcz zwodził pokrzywdzonego kolejnymi kłamstwami, a ostatecznie zerwał z nim kontakt. Zachowanie po popełnieniu przestępstwa sprawy, który przeczy swojemu zamiarowi oszustwa jest bardzo czytelnym wskaźnikiem przestępstwa z art. 286 § 1 kk.

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 189 kk polega na pozbawieniu wolności człowieka. Ustawa wprawdzie nie precyzuje, w jaki sposób sprawca ma tego dokonać, ale nie może budzić żadnych wątpliwości, jest to przestępstwo materialne, którego dokonanie następuje w momencie ziszczenia się skutku w postaci utraty swobody przemieszczania się lub możliwości wykonywania ruchów przez pokrzywdzonego. Z całą pewnością 4- dniowe przetrzymywanie P. K. w piwnicy odpowiada hipotezie w/w przepisu.

Dla określenia wymiaru kary zasadnicze znaczenie ma reguła, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego oraz uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu.

Oceniając stopień winy należy mieć na względzie takie okoliczności, które obniżając z różnych przyczyn zdolność prawidłowego postrzegania rzeczywistości i kontrolowania własnych zachowań, mogłyby znacząco, w sposób usprawiedliwiony determinować istniejącą po stronie sprawcy wolę popełnienia przestępstwa.

Okoliczności takie tempore criminis po stronie oskarżonego nie zachodziły. Choroba psychiczna zaatakowała D. B. (1) znacznie później i w okresie kwiecień – październik 2015 r. pozostawał on sprawcą w pełni poczytalnym.

Do wniosku takiego prowadzą rezultaty ponadstandardowej (bo dwukrotnej) diagnostyki psychiatrycznej i zgodne stanowiska dwóch różnych składów biegłych opiniujących w sprawie. Nie ma zatem żadnego uzasadnionego powodu, aby stopień winy oskarżonego oceniać przez pryzmat zdarzeń mających miejsce niemal 2 lata po popełnionych przestępstwach. Jak słusznie zwrócili uwagę biegli psychiatrzy – działania oskarżonego było zborne, zaplanowane i ukierunkowane na zdobycie korzyści finansowych, a materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do wnioskowania o psychotycznym podłożu podejmowanych zachowań. Rzeczywiście, żaden z czynów nie stanowił następstwa tzw. dolus raptus, a więc zamiaru nagłego, powstałego w wyniku chwilowej przewagi popędu nad sferą intelektualną. Żaden z nich nie sprowadzał się również do prostych, krótkotrwałych czynności fizycznych. Wprost przeciwnie, przestępstwa jakich dopuścił się D. B. (1) cechuje pełna premedytacja, a ich okoliczności dowodzą ponadprzeciętnego wyrobienia życiowego w/w, a także umiejętności podjęcia oraz skoordynowania wielu czynności przygotowawczych. Zwłaszcza czyny przeciwko mieniu wskazują na duży udział czynnika intelektualnego i w pełni przemyślany, konsekwentny sposób działania. Jest rzeczą oczywistą, że czynności prawne, do których zmuszony został P. K., to wynik wcześniejszego rozeznania oskarżonego na rynku tego rodzaju usług pożyczkowych, nawiązania kontaktów, uzgodnienia terminów i przygotowania odpowiednich dokumentów. Oskarżony z pewnością nie byłby zdolny do skutecznego przeprowadzenia swojego planu, gdyby jego sfera psychiczna już w tamtym czasie doznawała zakłóceń typowych dla postanowionego później rozpoznania. Stopień zawinienia jest więc w każdym przypadku wysoki, a obecny stan zdrowia oskarżonego mógł nabrać znaczenia jedynie na etapie wymiaru kary.

Stopień społecznej szkodliwości czynów oceniany przez pryzmat elementów podmiotowo- przedmiotowych wymienionych w art. 115 § 2 kk oceniono jako bardzo wysoki.

Oskarżony godził w najwyżej cenione dobra prawne, każdorazowo w zamiarze bezpośrednim, w sposób cechujący człowieka wyrachowanego i cynicznego. Szczególnie bezdusznie obszedł się ze swoim krewnym P. K. doprowadzając do tego, że ten schorowany i samotny człowiek dożył kresu swoich dni, jako pozbawiony dachu nad głową bezdomny. Dla kwoty 40.000 zł oskarżony wyzbył się wszelkich skrupułów i jakiegokolwiek refleksji nad losem swojej ofiary. Co gorsza, nie poprzestał na jednorazowej akcji przestępczej, ale ponawiał ataki na pokrzywdzonego, którego kompletnie zdominował i traktował przedmiotowo. W tym wypadku, zdaniem Sądu, D. B. (1) nie tylko złamał obowiązujące prawo. W sposób nieludzki naruszył elementarne normy współżycia społecznego postępując nierzecznie i okrutnie. Dlatego poza znaczną szkodą dającą się wyrazić w pieniądzu, oskarżony wyrządził również wiele krzywd moralnych, których rozmiar trudno wprost oszacować. Do przestępstw nie pchnęła go chwilowa, nieprzewidywana pokusa, czy dramatyczne położenie życiowe. D. B. (1) popełniał przestępstwa, bo kuszyły go łatwe i szybkie pieniądze, dla których zdobycia posuwał się zarówno do przemocy, jak i do szantażu emocjonalnego wobec członków swojej rodziny. Motywy i pobudki jego działania zasługują tym samym na stanowcze potępienie.

W ocenie Sądu, jedynie odpowiednio surowa kara może oddać zawartość bezprawia jakiego się dopuścił i stanowić adekwatną odpłatę za zło, jakie wyrządził. Mając to na względzie, za czyn przypisany w pkt 1 wyroku wymierzono mu karę 3 lat, a za dwa kolejne po 1 roku pozbawienia wolności. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że na wymiar kary in plus rzutowała obecna sytuacja życiowa oskarżonego, bo innych okoliczności łagodzących właściwie trudno się dopatrzeć. D. B. (1) jest wprawdzie osobą niekarną, ale trudno fakt ten postrzegać w kategoriach nadzwyczajnych zasług życiowych, gdyż w przypadku ludzi młodych taki stan rzeczy powinien być normą. D. B. (1) nie okazał skruchy i nigdy nikogo nie przeprosił za swoje zachowanie. Nie czynił żadnych starań o naprawienie szkody, w rezultacie czego żaden z pokrzywdzonych nie odzyskał nawet symbolicznej złotówki z przekazanych mu pieniędzy.

Z mocy art. 85 § 1, 2 i 3 kk i art. 86 § 1 kk w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności orzeczonych za zbiegające się przestępstwa wymierzono oskarżonemu karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zasady wymiaru kary łącznej zawarte w art. 86 § 1 kk przewidują, że sąd wymierza tę karę w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak progów wskazanych w tym przepisie. Orzeczona kara łączna mieści się w tych granicach. W ocenie Sądu, nie mogła się ona sprowadzać do najwyższej z kar jednostkowych, bowiem sprzeciwiała się temu różnorodność zaatakowanych dóbr, odrębność pokrzywdzonych oraz rozpiętość czasowa pomiędzy poszczególnymi czynami. Niezależnie od tego, nie ma powodów,

dla których poprzez wybór najkorzystniejszej opcji łączenia kar zachowanie oskarżonego należałoby szczególnie premiować.

Zważywszy, że dzięki przestępstwu popełnionemu na szkodę nieżyjącego i pozbawionego bliskich krewnych P. K. oskarżony osiągnął korzyść majątkową w łącznej kwocie 70.000 zł, z mocy art. 45 § 1 kk orzeczono o jej przepadku na rzecz Skarbu Państwa.

Na podstawie art. 46 § 2 kk orzeczono wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej T. T. w kwocie stanowiącej równowartość 11.000 dolarów według średniego kursu tej waluty w NBP z daty popełnienia przestępstwa.

Na koszty sądowe złożyły się wydatki związane z uzyskaniem karty karnej, opinii specjalistycznych i ryczałtu za doręczenia, jednak zdaniem Sądu obecna sytuacja życiowa chorego psychicznie oskarżonego sprzeciwiała się obciążeniu go tymi kosztami w całości. Z uwagi na ograniczone obecnie możliwości zarobkowania oskarżonego zwolniono z opłaty i zasądzono od niego częściowy zwrot kosztów postępowania, mając na uwadze, że w dużej mierze na zasądzoną kwotę wpływa koszt wnioskowanego przez obrońcę dowodu z opinii grafologicznej, która okazała się stanowić jeden z najważniejszych argumentów przemawiających za sprawstwem D. B. (1).